Nr. 2 Rok 43

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo
w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży
Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 4-go stycznia 1936 r.

U progu nowego roku

Minął rok 1935. Rok, w którym nasze wewnętrzne życie polityczne zaznaczyło się różnemi przemianami.

Przedewszystkiem w roku tym runął domek z kart, jakim była sanacja. Zakończył w roku tym żywot swój smutnej pamięci „Bezpartyjny Blok“, nie pozostawiając po sobie żalu nawet u b. swoich członków. Żal jedynie okazują owi 300 bezrobotni sekretarze i im podobni naganiacze z BB., którzy żyli ze składek „pobieranych“ od członków. Nie żałują atoli członkowie, o których powszechnie wiadomo, dlaczego należeli do obozu sanacyjnego.

Pozatem rok 1935 przyniósł narodowi polskiemu nową konstytucję i nowe ustawy wyborcze.

O ustawach tych pisaliśmy w swoim czasie bardzo obszernie.

Również otrzymała Polska w starym roku nowe izby ustawodawcze. I o tych sąd jest ogólnie zgodny. Mianowicie większość narodu polsk. bardzo wyraźnie wykazała, że członków tychże izb nie może uznawać za swoich przedstawicieli. Zresztą posłowie i senatorowie utwierdzili naród przez niegłosowanie za jak najszerszą i jak najszczerszą amnestją.

Tyle się w roku 1935 mówiło o współpracy rządu z całem społeczeństwem, ale ani w jednym wypadku rząd nie wykazał dobrych chęci, które musiałyby szczerym zamiarom towarzyszyć. Była okazja przy uchwalaniu ustawy o amnestji, ale okazję tę zmarnowano.

Na plus obecnego rządu możnaby zapisać szczerość premjera i wicepremjera, z jaką poraz pierwszy w czasach pomajowych omawiali położenie gospodarcze Polski. Otwarcie mówiło się o biedzie, nawet o nędzy poszczególnych warstw, o kurczeniu się życia gospodarczego, o smutnym stanie naszych finansów. Odchylono całkowicie zasłonę, jaką poprzednie rządy pomajowe zawieszały na polskiem życiu gospodarczem. Już nie wykrzykiwano, że „byczo jest“. — Już nie kłamano na temat „dna kryzysu“. Nie można było już dalej ukrywać naszej „rzeczywistej rzeczywistości“. Każda próba dalszego zakłamania groziła bardzo niemiłemi konsekwencjami. Każde też dalsze ukrywanie prawdy groziło ogólną ruiną.

To też w roku 1935 poraz pierwszy zwrócono się do narodu po — ratunek. Zażądano od społeczeństwa pomocy w postaci podatków nadzwyczajnych i t. p. Wzamian za te ofiary rząd obniżył komorne i ceny artykułów pierwszej potrzeby i innych.

Jak dotychczas obniżki te są niewielkie i sądzić trzeba, że nie przyczynią się one do ożywienia życia gospodarczego.

To możemy sobie u progu nowego roku powiedzieć! Ale, co przyniesie Polsce rok 1936? Czy i ten rok będzie dalszym ciągiem znękania narodu polskiego? Czy rok 1936 będzie dalszym ciągiem rządów dotychczasowego systemu?

Można wołać do społeczeństwa o współpracę, można nawet żądać od społeczeństwa dalekoidącej ofiarności, ale trzeba koniecznie zmienić system. Jedynie zmiana systemu przyniesie polskiemu życiu wewnętrznemu odprężenie i ukojenie.

Bez zmiany systemu i rok 1936 nie przyniesie zmian na lepsze, zmian jakich oczekuje cały naród!

Cierpliwość i ofiarność społeczeństwa będzie trwałą, tylko w tym wypadku, gdy system będzie inny.

Kj.

Sprostowanie kłamliwych wiadomości

Lutogniew, 28 grudnia 1935.

per Krotoszyn.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie Szan. Pana Redaktora o zamieszczenie poniższej notatki w Jego poczytnem piśmie:

W kilku pismach sanacyjnych w numerach przedświątecznych ukazała się wiadomość agencji półurzędowej „Iskra“ pod szumnym tytułem: „Ludowcy przeciw uchwałom Kongresu Stronnictwa Ludowego“. Wiadomość ukazała się po odbytem zebraniu Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w dniu 15 grudnia br., na którem jako prezes powiatowy zdałem sprawozdanie z przebiegu i uchwał Kongresu S. L., odbytego w dniu 7 i 8 grudnia w Warszawie.

Sanacyjna agencja „Iskra“ wyssała z palca wiadomość o rzekomo zapadłych uchwałach nie podporządkowania się uchwałom Kongresu jako sprzecznemi z ideologją stronnictwa oraz zawieszenia wszelkiej działalności Zarządu Pow. na terenie pow. krotoszyńskiego.

Wiadomości, podane przez „Iskrę“, są z gruntu fałszywe i nie polegają na prawdzie.

Dziękując uprzejmie za umieszczenie powyższej wiadomości, kreślę się

z głębokim szacunkiem

Stanisław Nabzdyk,
prezes pow. Str. Lud.
na powiat Krotoszyn.

Z wojny włosko-abisyńskiej

WŁOSI ZBOMBARDOWALI SZPITAL CZEWON. KRZYŻA.

Z Addis Abeby donoszą: Szwedzki szpital Czerwon. Krzyża nad rzeką Guernale Doria około 34 klm. na północ od Dolo został zbombardowany przez lotników włoskich. Na czele szpitala stał naczelny lekarz dr. Xylander, który podczas bombardowania miał zginąć.

Ze Sztokholmu donoszą, że natychmiast po nadejściu wiadomości o zbombardowaniu szpitala szwedzkiego w południowej Abisynji zebrało się prezydjum szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem księcia Karola.

Ze Sztokholmu donoszą, że wiadomości o zbombardowaniu i zniszczeniu szpitala szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji **wywołały w tutejszej opinji publicznej niezwykłą sensację i wielkie oburzenie.** Dzienniki wieczorne przynoszą odszerne sprawozdania o ataku bombowym lotników włoskich na szpital, przyczem zginąć miały 32 osoby, wśród nich wszyscy przebywający w szpitalu Szwedzi w liczbie 9 osób.

MAKALLE OTOCZONE Z TRZECH STRON.

Jak donoszą z Addis Abeby, w poniedziałek miała się rozpocząć wielka kontrofensywa abisyńska. Cesarz opuścił Dessie, aby udać się na front, prawdopodobnie do rejonu Makalle. W ofensywie biorą udział wszystkie armje abisyńskie na froncie północnym. Główne uderzenie nastąpić na Makalle, która w tej chwili już jest otoczona z trzech stron: na zachodzie przez wojska rasa Seyuma, na wschodzie przez rasa Kassę, gdy od południa stoi wielka i dobrze wyekwipowana armja rasa Mulugety.

Celem zabezpieczenia się przed bombami z samolotów, wszystkie oddziały armji abisyńskiej otrzymały rozkaz zastosowania wypróbowanej już w ostatnich dniach z dobremi wynikami taktyki podejmowania walki wręcz.

Okazało się bowiem, że w ten sposób paraliżuje się w dużym stopniu, jeśli nie zupełnie, akcję lotników włoskich.

Nie mogą oni bowiem używać bomb, aby nie razić niemi równocześnie własnych żołnierzy, a także użycie przez nich karabinów maszynowych jest niezawsze możliwe.

Ataki wręcz są dlatego również dla wojsk abisyńskich bardziej celowe, że w walce na bagnety tylko włoscy askerzy mogą stawić czoło Abisyńczykom, natomiast Włosi nie są w stanie wytrzymać straszliwego ich natarcia.

Warunki pokoj. Negusa

W ostatnich dniach i cesarz abisyński Haile Sellasie opublikował orędzie, w którem podaje swoje warunki pokojowe. Negus jest gotów zawrzeć pokój, ale po całkowitem opuszczeniu Abisynji przez wojska włoskie, po uskutecznieniu wypłaty odszkodowania przez Włochy, oraz po uznaniu i potwierdzeniu przez państwa Ligi Narodów niezawisłości Abisynji. Abisynja zgadza się również na uczestniczenie doradców zagranicznych w sprawach gospodarczych, finansowych i administracyjnych, ale za wyjątkiem doradców włoskich.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia cesarz Haile Sellasie wydał orędzie, w którem m. in. podaje:

„Zniesiemy jeszcze wiele trudności i Bóg, który jest z nami, opiekuje się dzielnymi żołnierzami, walczącyci za Ojczyznę i króla królów zwycięskiego lwa Judy. Oby modlitwy wasze pobudziły męstwo wojsk i doprowadziły do zwycięstwa.“

Kościoły w Dessie podczas odczytywania orędzia były przepełnione.

Groźny pożar okrętu

Na pokładzie 8000-tonowego okrętu holenderskiego „Tarakan“, który z ładunkiem materjałów wybuchowych wyjechał z Amsterdamu w drogę do Indyj holenderskich i znajduje się obecnie w pobliżu portu Plymouth, wybuchł pożar. Załoga zwalcza żywioł, nie dopuszczając przedewszystkiem do rozszerzenia się ognia na pokład, gdzie znajdują się materjały wybuchowe. Według ostatnich depesz otrzymanych drogą iskrową od kapitana statku, „Tarakan“ zdoła według wszelkiego prawdopodobieństwa dotrzeć szczęśliwie do portu w Plymouth, gdzie po zupełnem ugaszeniu pożaru poddany będzie gruntownej reperacji.

Niech duch wigilijny ulepsza serca, ustroje i stosunki

Wigilijna mowa J. Em. Ks. Prymasa Polski

W Wigilję Bożego Narodzenia J. Em. ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja poniższe przemówienie do rodaków w kraju i zagranicą:

WILJA POLSKA.

Wieczór radości w polskim domu. Wieczór kolendy i opłatka. Wieczór serdeczności i zgody. Wszystko w wilję tak niepowszednie i uroczne. Wszystko ciche i pojednane. Tam za oknem na mrozie pogodził się śnieg biały z czarnym borem. Tu w ciepłej izbie, pod drzewkiem, które skrami gwiazd płonie, przeżywają dusze wspólne, wigilijne misterjum radości.

POLSKI WIECZÓR WIARY.

Bez DZIECINY NA SIANIE wilja nie byłaby wilją i nie miałaby sensu. Jej treścią jest Bóg, który w żłobie leży. Bez tego misterjum wiary nie sprawdziłby się czar szczęścia wigilijnego. Cieszymy się, bo w bezdomnem Dziecięciu witamy Odkupiciela. Nie trwożymy się tem, że po anielskim chorale pokoju na betleemskich wzgórzach, następuje w Jerozolimie konspiracja herodowa. Nie to, że królewski syn narodu, strzegącego wieszczb mesjaszowych, przed mieczem króla cudzoziemcy uchodzi do Egiptu. Nie przeraża nas, że się ze sprzeciwem spółczesnych i z negacją wieków spotyka Jego nauka i Kościół. Nie dziwimy się, że i za dni naszych wre ta sama walka o Betleem Jezusowe, o tę noc bożą, o posłannictwo Dzieciny, do której mędrców wiodła gwiazda wiary. Wierzymy bowiem, że się to Dziecię nie skończyło. Wierzymy, że Ono jest nadal rzeczywistością objawioną, prawdą odwieczną, prawem najwyższem. Wierzymy, że Ono i dziś jest światu niezastąpionym czynnikiem ładu, podstawą potęgi, ogniwem spójni narodów, natchnieniem ich posłannictw, fudamentem ich kultury, duchową treścią ich historji. Lękamy się wprawdzie, że współczesna rzeczywistość dziejowa nieuchronnie w kataklizm się zamieni, jeżeli się w ostatniej chwili do ducha Chrystusowego nie ucieknie, ale pewni jesteśmy, że Polska, instynktem chrześcijańskim wiedziona, szukając nowego człowieka i tworząc odrodzonego obywatela, w zdrową krew narodu nie zaszczepi ani sklerozy materjalizmu, ani zarazy bezbożnictwa wschodniego, a ani uwiądu zachodniej niewiary, ani szału neopogaństwa rasowego, lecz swój byt i losy ugruntuje na prawie ewangelicznej sprawiedliwości i miłości, godząc ludzi dobrej woli duchem pokoju betleemskiego. — Taki jest sens polskiej wilji, jej treść i prawda. Taka jest podstawa naszego wigilijnego szczęścia i racja naszej wigilijnej otuchy.

POLSKI WIECZÓR ŻYCZEŃ.

Czyżby od tej myśli wigilijnej odbiegać mogły życzenia Prymasa Polski, które polską fala roznieść pragnie w każdy zakątek kraju i tam wdal nie skończoną, gdziekolwiek poza czujnemi strażnicami Korpusu Ochrony Państwa w ten wieczór za ojczyzną tęskniła polskie serca? — Niech Polskę krzepi łaska Dzieciny betleemskiej i wiara w Jej opiekę. Niech duch wigilijny ulepsza serca, ustroje i stosunki, robiąc miejsce Chrystusowi w Państwie i życiu narodu. Niech pod Jego natchnieniem krzepnie państwowość nasza, nowoczesna lecz dostojna, aby się w ofiarnej służbie ojczystej zespolił ufnie naród cały. Niech dawna duma rycerstwa chrześcijańskiego owiewa zwycięskie sztandary wspaniałej armji polskiej. Naród niech strzeże swej słowiańskiej godności, imienia chrześcijańskiego i katolickiej kultury. Rodzina polska niech trwa jako szaniec niepokonany życia i ducha. Ustrój społeczny, na zasadach Chrystusowych ulepszony, niech każdemu da godny byt i pracę.

WIECZÓR JEDNOŚCI POLSKIEJ.

Z ostatniem słowem, słowem o akcencie najcieplejszym, do was się zwracam, Polacy drodzy, którzy na starych ojcowiznach tuż za granicą Państwa, albo na dalekiej obczyźnie w tęsknocie przeżywacie wilję polską. Rodacy najmilsi! Cała Polska w tej chwili z wami i czule przyciska was do macierzystego serca. Cały naród łamie się z wami opłatkiem polskim i składa wam polskie życzenia. Nucimy z wami polską kolendę. Niech was ma w opiece Zbawiciel, który na uchodźczych drogach wygnania wyprzedził nas w wychodźczej niedoli. Niech wam nasza Królowa osładza pielgrzymstwo życiowe. Niech rok nowy, z błogosławieństwem bożem, będzie wam i dla spraw waszych pomyślny i szczęśliwy. Przyjmijcie od Polski i jej Prymasa najserdeczniejsze bratnie pozdrowienie wigilijne i noworoczne.

Polacy wszyscy — w kraju i w świecie całym! Wszystkie dzieci Orła Białego! BÓG SIĘ RODZI! Wznieście oczy ku betleemskiej gwieździe! Dusze złączcie! Złączcie głosy. Śpiewamy kolendę.

Na polskiej fali płynie w przestworza wilja polska".

Obłęd...

W numerze świątecznym „Kurjera Porannego", obok nazwania Chrystusa „prorokiem", znalazły się także noworoczne aktualne kolendy pióra zeszłorocznej laureatki państwowej nagrody literackiej p. Kazimiery Iłłakowiczównej, w której znajdujemy takie kwiatki:

„Niema poco iść do Stajenki.
Bóg nie dba o swe dzieci.
Marszałka nam nie wskrzesi!...
Niema poco iść do Stajenki,
Jak ma żołnierz Dziecię chwalić,
Kiedy Wodza mu zabrali?...
Jak ma żołnierz sławić Marję,
Kiedy Dziadek umarł w maju?...
Żleś go strzegła, Matko święta,
Żołnierz ci to popamięta...
Patrz, Józefie, by choć teraz,
Godną Dziadek miał kwaterę!
Bo jak tam po śmierci staniem,
Ujmiemy się zbrojnie za nim,
A wtedy po wieki wieków
Będzie w niebie istne piekło".

Doprawdy, wierszy tych nie sposób azwać inaczej jak tylko najpotworniejszem bluźnierstwem. P. Kiąkowiczówna cierpi widocznie na pewien obłęd, więc pisze takie bluźnierstwa, ale gdzieś są władze cenzorskie, które te komunistyczne bluźnierstwa pozwalają drukować.

O uzgodnienie akcji morskiej w razie napaści Włoch

Przyczyną, dla której ustalono w Paryżu między Francją i Anglją propozycje pokojowe w wojnie włosko-abisyńskiej, była obawa obydwu tych państw, że w razie zastosowania wobec Włoch sankcyj naftowych, flota włoska może napaść na flotę angielską czy francuską, z tego zaś może rozgorzeć wojna europejska. Obawiała się przytem Anglja i Francja, że w razie napadu floty włoskiej żadne z państw Ligi Narodów nie podąży z pomocą flotom tych państw. Obawy te szczerze wyjaśnili przed parlamentami twórcy propozycyj pokojowych, premjer francuski Laval i min. spraw zagranicznych Anglji Hoare.

Na skutek tych zastrzeżeń państwa, leżące nad morzem Śródziemnem, a mianowicie Turcja, Grecja i Jugosławja dały odpowiedzi, że gotowe są okazać pomoc morską w razie napaści floty włoskiej na flotę angielską lub francuską. Państwa te w razie napaści włoskiej zobowiązały się nietylko wysłać na pomoc swoje okręty, ale i oddać do dyspozycji porty swoje.

Pomiędzy angielskim i francuskim sztabem admiralicji doszło już do całkowitego porozumienia w sprawie rozmiarów pomocy francuskiej na morzu Śródziemnem.

*

11 milj. bezrobotnych w Stanach Zjedn.

Według sprawozdań amerykańskich, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej liczą w obecnej chwili 11 miljonów bezrobotnych. Według zdania poważnych przemysłowców amerykańskich Stany Zjednoczone nawet w warunkach powrotu do dobrej konjunktury nie będą w stanie zatrudnić tej olbrzymiej masy bezrobotnych.

Schwytanie ohydnych morderców z pod Rawy Mazowieckiej

Pisaliśmy przed paru dniami o potwornej zbrodni jakiej dokonano we wsi Cielą pow. rawskiego, woj. warszawskiego. Oto we wsi tej kilku bandytów dokonawszy napadu na zagrodę zamożnego gospodarza Ant. Bielawskiego, zamordowało wystrzałami z rewolwerów żonę Bielawskiego, 40-letnią Antoninę, oraz dwoje dzieci Bielawskich — 11-letniego synka Wojciecha i 9-letn. córeczkę Helenę. Sam Bielawski uszedł z życiem tylko dlatego, że będąc postrzelonym, upadł na ziemię a bandyci myśleli, że jest już zabitym

Potwornym tym mordem zostały postawione na nogi władze śledcze i oto już po kilku dniach zdołano wpaść na ślad morderców i ująć kilkuz szajki. W czasie dochodzenia przeprowadzono popierwsze rewizję w mieszkaniu paserki, zamieszkałej we wsi Cielą 54-letniej Józefy Kłosowej. Na strychu jej domu znaleziono kożuch w który ubrany był jeden z bandytów. W czasie przesłuchania paserki, niewidomy jej mąż Jan oświadczył, że słyszał, jak rozmawiała ona z niejakim Stanisławem Szynkerem o planowanym napadzie. Kłosową aresztowano.

Poszukiwania doprowadziły również do ujęcia Szynkera, którym okazał się poszukiwany oddawna cygan-bandyta, zam. we wsi Sobienie-Jeziora pod Grójcem. Dalsze dochodzenie ustaliło, że napad uplanowała Kłosowa wraz z Szynkerem a wykonanie powierzyli oni bandycie Wacławowi Majewskiemu, który z kolei dobrał sobie do pomocy pasera i bandytę Józefa Górskiego, zam. w osadzie Łucznica, koło Garwolina. Zarządzono obławę i ujęto Górskiego, natomiast Majewski zdołał zbiec wraz z łupem. Z zeznań aresztowanych okazało się, że przez cały czas napadu oczekiwała na nich w pobliżu warszawska taksówka, którą odjechali przez Rawę do Warszawy.

W związku z ucieczką Majewskiego aresztowano w Warszawie jednego z jego wspólników Franc. Tomaszewskiego, zam. przy ul. Czerniakowskiej. Za zbiegłym bandytą rozesłano listy gończe.

*

Trzęsienie ziemi w Niemczech, Francji i Szwajcarji

W południowo-zachodnich Niemczech, oraz w przylegających do nich częściach Francji i Szwajcarji odczuto w niedzielę ubiegłą dość silne wstrząsy ziemi.

Pierwszy wstrząs był stosunkowo słaby, drugi natomiast o wiele silniejszy. W Karlsruhe, Baden-Baden, Rastatt, Achern, Pforzheim i Heidelbergu zakołysały się przy drugim wstrząsie obrazy na ścianach, większość mieszkańców została zbudzona ze snu. — Wielu ludzi, których zbudził już pierwszy lekki wstrząs, poczęli budzić sąsiadów, ubierając się coprędzej i wybiegając na ulice.

W Badenji wiele osób opuściło w popłochu swe domostwa i schroniło się na okolicznych wzgórzach.

W wyżej położonej części Stuttgartu wstrząsy były tak silne, iż nietylko zbudziły mieszkańców, ale spowodowały przesunięcie się ciężkich mebli.

Również z prowincjonalnych miast Wirtembergji, jak Heilbronn, Mergentheim, Reuslingen, Rottenburg, Horb itd. donoszą, iż zauważono tam takie same objawy wstrząsów.

Podobne wstrząsy odczuto i w Szwajcarji oraz w Alzacji. Wśród mieszkańców wybuchła panika. Zbudzeni ze snu ludzie, słysząc trzeszczenie wiązań dachu i brzęk wypadających szyb, nie zdając sobie dokładnie sprawy z tego, co się dzieje, napół ubrani wybiegali z domów na ulicę, gdzie spędzili w strachu kilka kwadransów na mrozie.

Wskutek wstrząsów podziemnych zawaliły się szyby w kilku kopalniach.

Przemówienie gen. inspektora sił zbrojnych w Poznaniu

Jak to już pisaliśmy, w dniu 27 grudnia ub. roku, z okazji 17-ej rocznicy wybuchu wielkiego czynu zbrojnego Wielkopolski, odbyły się w Poznaniu podniosłe uroczystości z udziałem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego oraz około 20 tysięcy powstańców wielkopolskich. W czasie tych uroczystości gen. Rydz-Śmigły wygłosił przemówienie, z którego poniżej podajemy najważniejsze ustępy:

„Oddaliśmy hołd milczeniem i serdeczną myślą kolegom waszym, którzy polegli bohatersko, dając śmierć i życie dla Ojczyzyn. Prochy ich żołnierskie w mogile, ale pamięć o nich żyje, karmiona miłością koleżeńskich serc i głęboką czcią całego społeczeństwa. Ale, powstańcy, śmierć żołnierza ma swą wyjątkową wartość i wymowę. Od mogiły żołnierza nie odchodzi się ze złamaną duszą, nie odchodzi się z poczuciem klęski i beznadziejności, ale z niezbitem przekonaniem, że oto wyrosła nowa wartość duchowa, wartość nie twoja, nie moja, ale nas wszystkich, wartość należąca do całego narodu.

Dobrze się stało, żeśmy Polskę nie z obcych rąk, nie z cudzej łaski otrzymali, ale żeśmy ją sobie wypracowali twardą żołnierską pracą. To jest dobre dla naszej przyszłości, bo chociaż uczciwie chcemy żyć ze światem w pokoju i zgodzie, pamiętamy dobrze naukę gorzką przeszłości, a mianowicie, że o losach narodów decyduje wojna. Kultura, zamożność, najbardziej humanitarne urządzenia tak długo mają swą wartość i znaczenie, jak długo u granic stoi silne wojsko.

Bez tego wojska, jeśli tego wojska niema, najpiękniejsze zdobycze ducha ludzkiego, najlepsze urządzenia stają się łupem przechodnia zbrojnego, który brutalną stopą najeźdźcy wdeptuje w błoto. Aby móc oddawać się sztuce, aby móc pielęgnować cnoty społeczne i obywatelskie, aby móc w wigilijny wieczór w zbożnym nastroju w rodzinnem gronie, wyglądać pierwszej gwiazdy na niebie, aby móc rozmyślać, jaknajmądrzej rozbudować swe Państwo, na to wszystko potrzebna jest silna, twarda, przepojona miłością Ojczyzny, gotowa do wykonania obowiązku armja.“

AKADEMJA W AULI UNIWERSYTECKIEJ.

Zkolei prezydent miasta Więckowski złożył przed pomnikiem Wdzięczności wieńce, oddając hołd pamięci zmarłych powstańców wielkopolskich.

Wieczorem odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja w której uczestniczył również generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły.

Skazanie morderców żołnierza polskiego w 1920 r.

Łucki Sąd Okręgowy wydał w dniu 28 grudnia wyrok na zabójców polskiego żołnierza, zabitego we wsi Miłusze pow. łuckiego na Wołyniu w roku 1920, podczas odwrotu Wojsk Polskich z pod Kijowa. Morderstwa dokonali Pantelejmon Dziuma i Grzegorz Wojciuk, z zemsty za wyrządzoną przez władze polskie rekwizycję podwód.

Morderstwo zostało wykryte przypadkowo przed kilku miesiącami, w czasie robót meljoracyjnych.

W wyniku rozprawy oskarżony Dziuma skazany został na 15 lat więzienia, przyczem kara ta została na mocy amnestji zmniejszona do 10 lat. Drugi oskarżony, Wojciuk, skazany został na 12 lat więzienia, z jednoczesnem zmniejszeniem kary na mocy tej amnestji do lat 8. Obaj skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na lat 10 oraz zasądzeni na grzywny po 600 zł. i solidarne ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Udaremniony zamach w Paranie

Wystrzelać chcieli cały rząd

Rewolucja komunistyczna, która przybrała na północy Brazylji poważniejsze rozmiary, nie pozostała bez echa również w Paranie.

W Kurytybie komuniści zamierzali opanować miasto w chwili, gdy generalicja wojsk federalnych i stanowych oraz przedstawiciele rządu będą w katedrze na nabożeństwie żałobnem za poległych lotników. Kilkunastu podoficerów z pułku lotniczego wniosło do kościoła kulomioty i amunicję pod pretekstem, że stanowić mają dekorację katafalku, również na wieżach kościoła usiłowano ustawić kulomioty. Dzięki przytomności umysłu księdza, który miał celebrować nabożeństwo, zamach udaremniono a żołnierzy wraz z kapitanem Agostinho aresztowano. W związku z udaremnionym zamachem wprowadzono stan wyjątkowy i policja aresztowała kilka podejrzanych osób.

Kto się o Stron. Ludowe troszczy daje na „Fundusz Chłopski“

Bomby pękają w wulkanie

Pierwsza próba zatkania krateru.

Z Honolulu donoszą: Po raz pierwszy w dziejach lotnictwa podjęto próbę przeciwdziałania skutkom wybuchu wulkanu przez zrzucanie bomb z samolotów wojskowych. W akcji tej chodzi o powstrzymanie wylewu z krateru wulkanu Maunaloa względnie o skierowanie potoku ognistej lawy w innym kierunku.

Samolot wojskowy rzucił w punkcie wylewu lawy 10 bomb 300 kilogramowych celem rozerwania szerokiego na 70 m prądu lawy, zagrażającego zakładom wodociągowym miasta Hilo. Kilka samolotów rzuca bomby do krateru wulkanu, czynnego od 21 listopada. Krater wulkanu ma ulec w ten sposób częściowemu zasypaniu, co dla wyrzucanych z niego mas ognistej lawy stworzyoby nowe ujście, nie zagrażające okolicznym osiedlom.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 31-go grudnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,75—19,25	17,00—17,25	17,75—18,00	16,50—16,75
Żyto	12,25—12.50	12,00—12,50	13,50—13,70	12,25—12,50
Jęczmień	13,50—13,75	13,00—13,50	13,50—13,75	13,00—13.50
Jęczmień brow.	16.25—17,00	14,25—15,25	15,00—15,75	15,00—15.50
Owies	13,75—14,25	13,75—14,25	13,75—14,00	13,50—14,00
Mąka pszen. 65%	24,00—26,00	24,50—25,50	—,— —,—	—,— —,—
Mąka żytnia 55%	19,00—20 00	17,25—18,00	19,50—21,50	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,50—10,00	9,50—10,00	9,00— 9,25	9,50—10,25
Otręby żytnie	8,25— 8,75	9,25— 9,75	8,75— 9,00	9,00— 9,75
Rzepak	42,00—42,50	41,00—42,00	37,50—38,50	41,00—43,00
Groch polny	20,00—22,00	25,00—26,00	25,00—27,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	13,50—13,75	13,50—14,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,50—16,75	16,00—16,25	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	4,50 4,75	3,75— 4,50	4,50— 4,70	4,00— 4,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,40— 2,70	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,95— 3,20	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,75— 6,25	7,50— 8,00	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	6,25— 6,75	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 25,18; Praga 29.18; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,62

Wartość dolara: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92

RENE JOANNE.

2) Adaptacja Katola Forda.

Spoglądając ze swego „punktu obserwacyjnego“, Hyczewski obejmował wzrokiem jednocześnie morze, miasto i Wisłę. U swoich stóp widział zabudowania lotniska, hangary i jeden samolot, odcinający się od jasnej zieleni murawy, niby biały krzyż.

Nieco dalej ciągnęła się srebrna wstęga Motławy, gdzieniegdzie poprzecinana tamami, na horyzoncie wpadająca do szaro-żółtawej Wisły płynącej szerokiem korytem.

Na zachodzie widoczny był już Gdańsk, zbiorowisko śpiczastych dachów, czerwonych, szarych i miedzianych, lśniących w promieniach wschodzącego słońca. Nad miastem swemi czterdziestoma pięcioma metrami górowała wieża z czerwonych cegieł, zakończona dziwną latarnią z dzwonkami i złoconą figurą.

A oto widać zdaleka puste jeszcze o tej porze murowane brzegi Motławy, osłonięte z jednej strony słynnemi śpichlerzami, należącemi ongiś do możnych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, z drugiej zaś strony starodawnemi bramami o surowych wieżyczkach. Na wschodzie pejzaż nosił charakter specyficznie polski. Głównym motywem tego krajobrazu jest Wisła. Jest to rzeka zbyt kapryśna, by mogła dać schronienie u swego ujścia jakiemuś portowi, to też Motława służy jej za kanał równoległy, którym płyną transporty.

W tej chwili właśnie powoli i spokojnie płynęły długie tratwy, kierowane wprawną ręką flisaków.

Przez dłuższą chwilę Stanisław Hyczewski stał zatopiony w marzeniu bez określonego przedmiotu, poczem drgnął nagle, otrząsnął się z zadumy i zręcznie przeskoczył przez parapet. Bob wyskoczył za swoim panem i szczekał teraz radośnie, szczęśliwy, że może swobodnie baraszkować po obszernym tarasie. Lotnik szybkiemi krokami wbiegł po drabianastych schodkach na szczyt obserwatorjum.

— Mój stary, poczciwy Bobie! Jesteś naprawdę fenomenalny... Nie wiesz przecież, co to znaczy być zakocha...

Nie dokończył jednak tego wielkiego słowa, które samo przyszło mu na język i zaczął gwizdać, równie zresztą fałszywie, jak poprzednio śpiewał pięknego marsza z „Aidy“.

Po chwili jednak urwał i zagłębił się ponownie w zawiłe rozmyślanie. Dlaczego właściwie przerwał poprzednią myśl? Dlaczego tak nagle zawstydził się, gdy pomyślał, że jest zakochany?

Chyba miał prawo kochać się, tem bardziej, że zdarzało mu się to po raz pierwszy w życiu!... A piękna Sonia Sarkowa, której przedstawił go kolega Horst dopiero przed dzisięcioma dniami, zasługiwała w pełni na jego miłość.

Była piękna, przytem była wielce interesująca, jak wszyscy ci, którzy cudem zdołali wyrwać się z kręgu pożaru rewolucyjnego.

Stanisław Hyczewski nadaremnie starał się znaleźć usprawiedliwienie dla niepokoju, jaki ogarnął go na samą myśl o pięknej Rosjance. Od dziesięciu dni marzył tylko o niej; podczas pracy czy w wolnych chwilach przywoływał wspomnienie jej harmonijnej postaci, subtelnych rysów i nieco melancholijnego spojrzenia głębokich oczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasz program

uchwalony na Kongresie Stronnictwa Ludowego w dniu 7 i 8 grudnia 1935 r.

I. **Ludność wiejska** ze względu na swą liczebność, swoją tężyznę fizyczną i moralną, wynikającą z związku jej z ziemią, oraz wartości narodowe i państwowe jest uprawniona do uważania się za nautralnego gospodarza Polski. To też Stronnictwo Ludowe, jako polityczna reprezentacja tej ludności, obejmuje okiem swem i swoją troską nie tylko klasowe interesy wsi, ale całość interesów narodu polskiego i stworzonego przezeń tysiącletnią pracą państwa.

II. Na pierwszym planie stawia Stronnictwo Ludowe sprawę ugruntowania naszej państwowości **przez zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i siły nazewnątrz, a ładu i porządku nawewnątrz.**

III. Siła i bezpieczeństwo nazewnątrz oparte być mają:

1) **na przywiązanych do państwa i miłujących wolność masach ludowych;**

2) na silnej moralnie armji, dobrze wyszkolonej i wyposażonej w materjał odpowiedni do nowoczesnych wymagań, stanowiącej jedność z narodem, lecz trzymanej bezwzględnie zdala od jakichkolwiek walk i rozgrywek wewnętrznych;

3) na sojuszach odpowiadających wspólnym żywotnym interesom, szczerze i wiernie dotrzymywanych, opartych na zasadzie całkowitej wzajemności i równowartości;

4) na czynnem współdziałaniu z instytucjami, zmierzającemi do zbiorowej gwarancji bezpieczeństwa narodów, a zatem do ograniczenia zbrojeń i ugruntowania powszechnego pokoju przez oparcie stosunków między państwami na poszanowaniu traktatów, gwarantujących obecny układ stosunków europejskich i pokojowem rozjemstwie w razie sporów.

IV. Nawewnątrz — ustrój demokratyczno-republikański, zapewniający z jednej strony wolność obywatelom, z drugiej silną władzę wykonawczą państwa, oparty być ma na następujących zasadach:

1) równość obywateli wobec prawa;

2) bezwzględne poszanowanie prawa, oraz zasad moralności chrześcijańskiej w życiu publicznem;

3) władza prawodawcza, złożona w ręce Sejmu, wybranego w głosowaniu równem, powszechnem, bezpośredniem i tajnem oraz Naczelnej Izby Gospodarczej, wybranej przez rozbudowane organizacje samorządu terytorjalnego i gospodarczego;

4) rząd oparty na zaufaniu mas ludowych, kontrolowany przez Sejm i odpowiedzialny przed Sejmem; Konstytucja zapewni Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania Izb oraz zabezpieczy trwałość rządu, chroniąc go przed przypadkowem lub lekkomyślnem obalaniem;

5) Sądy całkowicie niezawisłe;

6) aparat urzędniczy fachowy, nieliczny, odpowiednio uposażony, niezależny od wpływów polityczno-partyjnych i bezstronny w urzędowaniu, a odpowiedzialny materjalnie wraz ze skarbem państwa za szkody, wyrządzone obywatelom przez niedbalstwo lub złą wolę;

7) samorząd tak terytorjalny jak zawodowy, samodzielny w wykonywaniu swych uprawnień, a kontrolowany przez państwowe władze nadzorcze li tylko z punktu widzenia legalności jego działań.

V. Ustrój kapitalistyczny, zysk jedynie mający na celu, okazuje się niezdolny do rozwiązania obecnych trudności gospodarczych, wobec tego ustrój gospodarczy oprzeć musimy na następujących, wynikających z agraryzmu, zasadach:

1) praca fizyczna czy umysłowa jest podstawowym tytułem do udziału w dochodzie społecznym;

2) prawo własności ma być uzgodnione z interesem społecznym, i nie może być podstawą wyzysku człowieka przez człowieka;

3) pieniądz ma być miernikiem wartości, pośrednikiem wymiany i środkiem oszczędności, a nie narzędziem spekulacji;

4) planowa gospodarka ma dostosować produkcję do potrzeb społecznych oraz zapewnić wszystkim pracę i sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym;

5) powszechne, samorządne związki zawodowe o charakterze samorządów gospodarczych reprezentować mają interesy poszczególnych zawodów i współdziałać przy ustalaniu i wykonywaniu planu gospodarczego.

VI. Z zasad powyższych wynikają następujące wskazania:

a) przeludnienie i olbrzymie, wielomiljonowe ukryte bezrobocie na wsi, powodujące nieuchronny wzrost nędzy — wywołać może w niedalekiej przyszłości groźne dla państwa wstrząsy. Interes społeczny wymaga wywłaszczenia obszarów dworskich dla stworzenia z nich bardziej wydajnych drobnych warsztatów rolnych i oddania ich w ręce tych, którzy osobiście na ziemi pracują.

Wszelka wielka własność rolna ma być wywłaszczona bez odszkodowania.

Podjęta na wielką skalę planowa meljoracja nieużytków dostarczy dalszego zapasu ziemi pod warsztaty rolne, a podniesienie wydajności gospodarstw, rozwój rzemiosła, przemysłu ludowego, przetwórstwa spółdzielczego zbytu, drobnej i średniej spółdzielczej wytwórczości przemysłowej itp.— dadzą nadmiarowi wolnych rąk nowe formy zatrudnienia.

Podstawą przyszłego ustroju rolnego winien być indywidualny, samodzielny warsztat rolny, oparty na prywatnej własności, którego wielkość zależyć będzie od warunków przyrodniczych i ekonomicznych.

Techniczne, ekonomiczne i organizacyjne braki indywidualnej drobnej gospodarki rolej wyrównane będą przez rozwiniętą spółdzielczość.

b) Maszyna, jako wytwór pracy szeregu pokoleń, służyć winna pomnażaniu dobrobytu całego społeczeństwa, nie zaś bogaceniu się jednostek. To też, będąc przeciwni nadmiernej etatyzacji warsztatów pracy, dążyć będziemy do przejęcia wielkiego przemysłu przez zorganizowane społeczeństwo (spółdzielczość, samorząd i inne).

Póki to nie nastąpi, rozwiązane winny być kapitalistyczne kartele, robotnikom zapewniony winien być wgląd w prowadzenie przedsiębiorstw i udział w zyskach, a społeczeństwu kontrola nad cenami.

Celem powiązania ludzi z ziemią, wyrównania struktury społecznej i poziomu kulturalnego przerzucane być winny powstające przedsiębiorstwa przemysłowe, o ile możności, do ośrodków wiejskich.

c) Obieg pieniądza winien być dostosowywany do potrzeb gospodarczych.

Instytucje kredytowe będą uspołecznione. Pobierany przez nie procent winien być uzależniony od dochodowości danego działu gospodarki narodowej.

d) Prywatne pośrednictwo handlowe, ciągnące zyski tak z producenta jak konsumenta usunięte będzie przez rozbudowanie spółdzielczości; w pierwszym rzędzie ujęty być musi w ramy spółdzielczości zbyt produktów rolnych.

VII. Wszystkim obywatelom państwa, bez względu na ich narodowość i wyznanie, zapewniona ma być równość praw.

Mniejszościom słowiańskim, mieszkającym w zwartej masie w województwach wschodnich, przyznana być winna możność rozwoju własnej kultury narodowej, a w szczególności własnego szkolnictwa, na podstawie katastru narodowego, oraz należyty udział w samorządzie terytorjalnym i gospodarczym. Zważywszy, że parcelacja wielkiej własności pociąga za sobą ofiary z polskiego stanu posiadania i ubytek elementu polskiego, związanego z parcelowanemi majątkami, przeto kompensatą winno być osadzenie na części parcelowanej ziemi osadników polskich; natomiast znaczna część ziemi parcelowanej z natury rzeczy przypaść ma ludności wiejskiej miejscowej z uwzględnieniem jej potrzeb gospodarczych. Stronnictwo Ludowe dąży do ściślejszej współpracy z ludnością wiejskich mniejszości słowiańskich celem obrony wspólnych interesów gospodarczych i społecznych.

Wobec tego, że okoliczności historyczne nie pozwoliły narodowi polskiemu na rozwinięcie własnego stanu średniego, któryby objął pośrednictwo handlowe i kredytowe, a funkcje te społeczne dostały się w ręce silniejszego procentowo niż w jakimkolwiek innem państwie europejskiem, elementu żydowskiego, hasła zaś asymilocji tego elementu okazały się nierealne i żydzi w Polsce stanowią dziś świadomie naród obcy — najżywotniejszy interes narodu i państwa polskiego wymaga, by funkcje powyższe przechodziły w coraz pełniejszym zakresie w ręce Polaków. Dążyć do tego należy nie przez bezpłodne akty gwałtu, które prowadzą do zdziczenia duszy narodu, ale przedewszystkiem przez rozwijanie spółdzielczości, organizacji producentów i ich bezpośredni kontakt ze spożywcami, oraz popieranie elementu polskiego w całem życiu gospodarczem. Stojąc na gruncie posiadanego przez żydów równouprawnienia obywatelskiego, dążyć należy do rozwiązania kwestji żydowskiej przez popieranie wszelkiemi siłami emigracji żydów do Palestyny i innych obszarów, które w drodze porozumienia międzynarodowego winny być uzyskane pod kolonizację żydowską.

Probierzem naszego stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce będzie: istotna lojalność jej wobec państwa polskiego, tudzież postępowanie rządu niemieckiego wobec mniejszości polskiej. W związku z akcją parcelacyjną dążyć będziemy zdecydowanie do wzmocnienia elementu polskiego na granicy zachodniej.

VIII. Do zadań państwa w dziedzinie oświaty i kultury należy udostępnienie najszerszym rzeszom wszystkich dóbr narodowego dorobku kulturalnego.

Rozpowszechnienie i pogłębienie oświaty stawiamy na równi z zabezpieczeniem obrony państwa.

Nauka w szkołach publicznych ogólnokształcących oraz odpowiadających im zawodowych winna być bezpłatna. Młodzieży zdolnej z warstw ludowych należy dać skuteczną pomoc w stypendjach i mieszkaniach, by umożliwić jej studja w szkołach wyższych, akademickich i specjalnych.

Wszystkie dzieci w wieku szkolnym mają być objęte nauczaniem w zakresie należycie zorganizowanej szkoły powszechnej.

Program szkół na wsi ma uwzględniać charakter środowiska, a w najstarszych rocznikach także zawodowe potrzeby.

Winno być zorganizowane dokształcanie młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej jak i nauczanie analfabetów.

IX. Wobec pogarszającego się katastrofalnie stanu zdrowia na wsi, winna być podjęta przez państwo i samorządy szeroka akcja zapobiegawcza i lecznicza; nadto tworzone być winny na wsi spółdzielnie zdrowia.

Dziecko, nie posiadające rodziców lub nie mające dostatecznej opieki rodzicielskiej, ma prawo do opieki społecznej, zapewniającej wychowanie i wykształcenie, odpowiadające jego zdolnościom.

Starcy, inwalidzi pracy i chorzy mają prawo do opieki i pomocy ze strony stosownych, prawem ustalonych organów.

Każdy człowiek, zdolny do pracy jest obowiązany do jej wypełniania; społeczeństwo winno mu jej dostarczyć w ramach przyjętego planu gospodarczego.

X. Państwo ma obowiązek roztaczania troskliwej opieki nad inwalidami wojennymi oraz wdowami i sierotami po poległych.

(Na podstawie tych uchwalonych wytycznych programu — opracowany będzie program szczegółowy)

Kilo cukru 1.05 zł

Na skutek starań organizacyj kupieckich, które wskazywały na wysoce anormalne stosunki w handlu cukrem, zmuszając kupiectwo detaliczne do sprzedaży tego artykułu z wyraźnym deficytem, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu ustaliło, że możliwe jest pobieranie wyjątkowo ceny wyższej za cukier od ustalonej, ale w tych miejscowościach, w których jest to usprawiedliwione większemi kosztami przewozu ze składu hurtowego do składu detalisty. W każdym jednak wypadku cena detaliczna nie może przekraczać 1,05 zł. za 1 kg. o swem zarządzeniu Ministerstwo Spraw Wewn. zawiadomiło okólnikiem z dnia 23 grudnia rb. wszystkich wojewodów, starostów i prezydentów miast.

Kredyty budowlane dla miast

Na rok 1936 Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił następujące sumy na rozbudowę miast. Otrzymują więc:

Białystok — 360.000 zł, Brześć nad Bugiem — 140.000 zł, Bydgoszcz — 450.000 zł, Częstochowa — 340.000 zł, Gdynia — 3.500.000 zł, Grudziądz — 175.000 zł, Kielce — 280.000 zł, Kraków 1.300.000 zł, Lublin — 400.000 zł, Lwów 1.550.000 zł, Łódź — 1.400.000 zł, Poznań 1.300.000 zł, Radom — 300.000 zł, Równe 180.000 zł, Sosnowice — 350.000 zł, Stanisławów — [illegible].000 zł, Toruń — 395.000 zł, Warszawa — 7.250.000 zł, Wilno — 250.000 zł i Włocławek — 250.000 zł.

Wiadomości bieżące

Środa, 1 stycznia 1936 r.
Sobota: Tytusa bisk.
Wschód słońca: 7.44; zachód 15.37
Niedziela: Telesf. P. M. Symeon.
Wschód słońca: 7.44; zachod 15.38
Poniedziałek: Trzech Króli
Wschód słońca: 7.44; zachód 15.39

— **Przy obstrukcji,** zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zal. przez lekarzy.

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".**

Województwa centralne

MORDERCZA BÓJKA NA PRZEDSTAWIENIU AMATORSKIEM.

W Woli Jachowej w pow. kieleckim podczas odbywającej się próby z przedstawienia amatorskiego, weszli nieproszeni na salę bracia Stanisław, Jan i Józef Cedrowie, Jan Stępień i Antoni Sikora, którzy na tle oceny gry jednej z grającej wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę. Po zdemolowaniu sali, walczący przenieśli się na podwórze i tu chwycili za noże i drągi.

W konsekwencji na pobojowisku został zabity Jan Stępień, który otrzymał kilka głębokich ciosów, zadanych w pierś, oraz ciężko ranni: Stan. Cedro i Ant. Sikora. Rannych przewieziono do szpitala. Pozostałych uczestników bójki, którzy również zostali dotkliwie pobici, zatrzymała policja.

KRWAWA MASAKRA NA ZABAWIE.

We wsi Dąbrowa w Lubelskiem odbywała się zabawa w domu Franciszka Żerdzińskiego. W pewnej chwili na zabawę przybyli w stanie pijanym Bolesław Stępień i jego brat Aleksander oraz Wiktor Rajsynger. Nieproszeni goście wszczęli bójkę z uczestnikami zabawy. W czasie awantury zabity został Bolesław Stępień, jego brat zaś oraz towarzysz zostali ciężko ranni. Ponadto został postrzelony 15-letni Eugenjusz Żerdziński. W związku z tem zajściem aresztowano kilku mieszkańców Dąbrowy.

ŚMIERĆ POD LODEM.

We wsi Piła koło Częstochowy dwaj chłopcy 7-letni Wład. Malczak i 10-letni Józef Chrząstek, saneczkowali się na pobliskim stawie. W czasie zabawy lód załamał się i chłopcy wraz z sankami wpadli pod lód. Przybyli na pomoc wieśniacy zdołali uratować Chrząstka, natomiast Malczak utonął.

MORDERSTWO RABUNKOWE

Pod mostem na Podzamczu w Lublinie znaleziono zwłoki 68-letniej Chany Miller. Z początku przypuszczano, że Millerowa spadła z mostu i zabiła się. Oględziny zwłok wykazały jednak na głowie zabitej rany zadane tępem narzędziem. Ustalono następnie, że M. w czasie powrotu ze sklepu syna została napadnięta i zadano jej kilka ran w głowę i zepchnięto ze schodów, wskutek czego doznała wstrząsu mózgu, co było bezpośrednią przyczyną śmierci. Mordercy zrabowali Millerowej większą sumę pieniędzy, zostawiając jednak dla upozowania nieszczęśliwego wypadku kilkanaście złotych w torebce oraz złote kolczyki w uszach.

TRAGEDJA CHOREJ UMYSŁOWO.

W osadzie Cpacz k. Okęcia pod Warszawą chora umysłowo 60-letnia Stanisława Zielińska oparła się o rozpalony piec kuchenny, od którego zaczęła na niej płonąć suknia. Nieprzytomna z przerażenia wyskoczyła na ulicę i spaliła się żywcem.

Małopolska.

TRAGICZNY WYPADEK W SZKOLE POLICYJNEJ.

W szkole policyjnej w Mostach Wielkich, jeden z przebywających na kursie policjantów manipulował tak nieostrożnie nowo kupionym rewolwerem, że broń wypaliła, a kula trafiła w pierś obok stojącego post. Kafkę. Przewieziony do szpitala we Lwowie, posterunkowy w kilka godzin później zmarł.

ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM WYSOKIEGO NAPIĘCIA.

Na dworcu kolejowym w Krakowie monter pocztowy Jan Domanus, naprawiając drut telefoniczny, dotknął przewodu wysokiego napięcia i porażony prądem spadł z wysokości 9 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Znalezienie przedmiotów zrabow. z kościoła

Wielką sensację wywołała w Kruszwicy wiadomość o odnalezieniu części przedmiotów, pochodzących z okradzionej przed dwoma tygodniami kolegjaty kruszwickiej Bawiący się nad brzegiem Gopła chłopcy przy t. zw. kanale, niedaleko mostku drewnianego, zauważyli w jednej z jam dwie złote puszki i srebrny sznur z ołtarza św. Antoniego.

Przywołany na wskazane miejsce proboszcz kruszwicki, ks. prałat-prepozyt Schoenborn, zabrał drogocenne te przedmioty na plebanję. Obecnie policja wszczęła energiczne poszukiwania za resztą o wiele cenniejszych przedmiotów.

Straszna tragedja w Czechowie

Straszna tragedja rozegrała się w Czechowie pow. Starogardzkiego

Dni 28 grudnia leśniczy p. Kaszarek udał się na obchód swego rewiru i przebywał w lesie aż do dnia następnego. W międzyczasie dwoje jego dzieci — syn i córeczka — pobiegły na jezioro ślizgać się. Lód był niestety kruchy, więc załamał się pod dziećmi, które poszły pod wodę. Na rozpaczliwe wołania tonących nadbiegło kilku mężczyzn oraz matka p. Kaszarkowa. Jeden z mężczyzn, pochodzący z Pieców, wyciągnął z wody dziewczynkę. P. Kaszarkowa zaś chciała wydobyć swego synka, lecz lód pod nią również się załamał i nieszczęśliwa poszła na dno. Gdy ją wydostano na ląd, była już bez ducha. Ciało chłopca znaleziono dopiero po kilkunastu godzinach.

Grozę tego wypadku potęgował fakt, że p. Kaszarek był w domu nieobecny. Wrócił z lasu dopiero w niedzielę, 29 grudnia. Podchodząc do domu, ujrzał gromadę ludzi oraz policję i nic nie przeczuwając zapytał, co to się dzieje. Kiedy dowiedział się, że wewnątrz czeka go trup żony i synka, stracił poprostu zmysły. W obawie o jego życie odebrano mu wszelką broń.

Cała okolica serdecznie współczuje tak okrutnie doświadczonemu ojcu i mężowi.

ARTRETYK
może się stać inwalidą
Zioła Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „REUMOSA", zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schia-Schen, łagodzą bóle i regulują przemianę materii, dzięki czemu stosuje się je w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu. Do nabycia w aptekach i składach apt. Wytwórnia: Warszawa, Złota 14, m. 1.

od 35 lat w służbie dziecka a z każdym rokiem doskonalszy Puder Bebe Szofmana

Wykrycie sprawców morderstwa po 11 latach

We wrześniu 1924 we wsi Pożóg w powiecie puławskim, zginął w tajemniczy sposób Kazimierz Tułowiecki. Dopiero teraz wyszło na jaw, że Tułowiecki został zamordowany przez swojego teścia Marcina Mączkę, który 5 lat temu zmarł.

W morderstwie udział brała również córka Mączki, Helena, żona Tułowieckiego. Ostatnio znaleziono zwłoki Tułowieckiego w chlewie obok domu, zakopane na głębokości półtora metra w ziemię. Okazało się, że od chwili zawarcia małżeństwa, wymienieni gnębili go, nie dawali mu jeść itp. Pragnąc pozbyć się męża, Helena Tułowiecka we wrześniu 1924 uraczyła go wódką, poczem udali się na spoczynek. Przekonawszy się, że Tułowiecki zasnął, Marcin Mączka zadał mu 2 ciosy siekierą w głowę, poczem wraz z córką przenieśli ciało zamordowanego do chlewa i tam je zakopali. Tułowiecka została aresztowana i przekazana do dyspozycji władz sądowych.

Nowoczesne biuro złodziejskie

Policja będzińska wpadła na ślad złodziei, którzy obrabowali szkołę powszechną Nr. 3 w Będzinie, gdzie skradli aparat radjowy i maszynę do pisania. Jednej nocy policja przeprowadziła w Zagłębiu obławę, zatrzymała około 50 podejrzanych osób. Wyniki okazały się niespodziewane, bo w jednej z melin w Będzinie znaleziono komplet nie urządzone biuro złodziejskie.

Złodzieje widocznie też pragną wygód i przyjemności, bo obok maszyny do pisania stał włączony w sieć aparat radjowy, uprzyjemniający chwilę odpoczynku złodziejaszkom. Co dziwniejsze, aparat i maszyna okazały się skradzionemi w szkole.

Sprawcę kradzieży, Stanisława Makówkę, aresztowano. Zatrzymano również pasera Józef Fisiora z Będzina.

Trup bez głowy i kończyn

Grupa dzieci, bawiących się w Łodzi nad stawem Schelblerowskim przy ul. Przędzalniczej, zauważyła pływający worek. Ezwany dozorca stawu wyłowił go, ponieważ jednak przez worek przecie kała krew, dozorca wezwał policję, w obecności której worek rozwiązano. Wypadł z niego okrwawiony kadłub mężczyzny w wieku 19 do 25 lat, bez głowy, nóg i rąk.

Zarządzono gruntowne przeszukiwania stawu w celu wyłowienia pozostałych części zwłok. Według stanu zwłok stwierdzono, iż zbrodnia popełniona została przed jednym lub dwoma dniami. Wiadomość o makabrycznym połowie wywołała wstrząsające wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

Kresy Wschodnie.

STAN ANALFABETYZMU

na Wileńszczyźnie jest niepokojący. Na przeszło 1.200.000 ludności 360.000 mieszkańców wsi i miast nie umie czytać i pisać. Wśród dzieci do lat 14 nie umie czytać 82.000. Ilość tych analfabetów w ostatnim roku wzrosła o 16.000. Są to następstwa katastrofalnego braku szkół.

PROFANACJA CMENTARZA.

Na cmentarzu prawosławnym w Pasiłowie Czeskim na Wołyniu sprofanowano 13 grobów, niszcząc kamienne i drewniane krzyże i nagrobki. Tej samej nocy przy torze kolejowym wyrwane zostały 2 sygnały oraz tren sygnalizacyjny na bocznicy. — Sprawców: Andrzeja Romaniuka i Antoniego Gaszczenkę, aresztowano.

SAMOBÓJSTWO W KASYNIE OFICERSKIEM.

Michalina Czajkowska, żona profesora szkoły handlowej w Równem, poznała niedawno pewnego adwokata ze Zdołbunowa, dla którego porzuciła męża. Czajkowska przybyła do Zdołbunowa i w klubie oficerów rezerwy miała z przyjacielem rozmowę, po której odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

Policja wileńska aresztowała urzędników kolejowych M. Tomaszewskiego, Wojniłłę, Pawlaka i Szukiewicza oraz dwóch kupców: Szaję Polaka i Abrahama Kowarskiego pod zarzutem że zaświadczenia o przewozie produktów spożywczych do Wilna wydawane bezpłatnie funkcjonarjuszom PKP. oddawali kupcom, którzy w ten sposób bezpłatnie sprowadzali produkty i towary do Wilna. W ten sposób kolej straciła ok. 10.000 zł.

Za odgryzienie nosa żonie dwa lata więzienia

W pobliżu krakowskiej fabryki „Kabel" zdarzył się w lecie rzadki w kronikach policyjnych notowany wypadek oszpecenia przez odgryzienie nosa. Czynu dokonał dwudziestokilkoletni urzędnik fabryki sygnałów kolejowych Jan Radzikowski, który oszpecił w ten sposób swą żonę Krystynę.

Radzikowski stanął przed Sądem Okr., który skazał za ten czyn na dwa lata więzienia, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na lat 4.

Notowania giełdowe

CENY LNU.

Wilno, 30. XII. Notowania lnu według giełdy lniarskiej za 1000 kg: len trzep. stand. wołożyński 1.500—1,540; miorski 1.430—1.470; trabski 1.530—1.570 horodziejski 1.640—1.680; len czesany horodziejski 2.040—2.080; kądziel horodziejska 1.460—1.500; targaniec moczeniowy 1.050—1.090; targaniec słonecowy 1.080—2.020.

Koła miłośników radja

Jak to miałoby wyglądać bliżej? Po tworzyć referaty bądź też sekcje ewen tualnie wydziały radjowe powiatowe przy Radach Powiatowych Związku Samorządowego. Te zaś stworzą odnoś ne sekcje przy Radach Gminnych, któ re miałyby za zadanie dostarczenie a paratu radjowego dl wsi i zakładanie wśród rolników „kół miłośników ra dja". To strona formalna Strona zaś praktyczna, według mojego zdania, wyglądałaby w ten sposób: Rady Gminne powstawiałyby do swoich bu dżetów pewne kwoty przeznaczone na zakup aparatów radjowych za gotów kę, ewentualnie na spłaty. Poszczególnym nabywcom, zwłaszcza drobnym rolnikom, bądź też wyrobnikom rolnym, dawanoby radjo łącznie z zało żeniem po cenie kosztów efektywnych, na dogodnych warunkach spłaty. Suma wydatkowana przez gminę po roku lub dwóch, wróciłaby do kasy gminnej. Z pomocą finansową — zwrotną gminom, w miarę możności, przyszedłby Powiatowy Związek Samorządowy, bądź też Państwo w formie pożyczki.

Ponadto przy sekcjach lub Powiatowych Wydziałach radjowych byliby instruktorzy specjaliści, którzy mieliby za zadanie organizowanie lotnych kursów radjotechnicznych, wpierw po wiatowych, następnie gminnych i wiej skich.

Nadesłane

ŻEBROWSKI A., Dr. — NOTA, GARDŁA I KRTANI CHOROBY.

Bibljoteka Zdrowia tom 12. — Świeżo ukazała się, jako tom 12 Bibl. Zdrowia, praca doktora Aleksandra Żebrowskiego o chorobach nosa, gardła i krtani, podająca przystępnie lecz szczegółowo wskazówki, jak chorób tych unikać, jak je rozpoznać, jak je leczyć i jak się podczas nich zachować. Książeczka ukazała się bardzo na czasie, gdyż wobec znacznego nasilenia grypy, anginy i wszelkich schorzeń organów oddechowych wskutek początku zimy, będzie mogła uchronić wielu osób od zgubnych skutków choroby. Tekst objaśniono wyraźnemi rysunkami, druk czysty, a styl potoczysty czyta się łatwo, ogólne więc wrażenie — książka wartościowa, pożyteczna, wydana estetycznie i życzyć należy, aby spełniła swe zadanie przez szerokie rozpowszechnienie.

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU REKLAMOWEGO. — Wyszedł z druku zeszyt 7—8 poświęcony zagadnieniom reklamy prasowej i zawiera treść następującą: St. Z. Zakrzewski: „Horoskop reklamy"; — St. Kauzik: „Rozwój prasy w Polsce a reklama"; Fr. Głowiński: „Reklama prasowa i jej skuteczność; — S. Z. Z.: „Udział państwa w reklamie"; — O. Lenger: „O największą wydajność reklamy"; Z. Biberstein: „Biura ogłoszeń w świecie i u nas"; — E. John „Z techniki graficznej ogłoszenia".

Fachowość podstawą skuteczności reklamy. — Materjał drukarski zamiast klisz. — Pierwsza ogólnopolska wystawa reklamy. — Ogłoszenie w prasie perjodycznej. — Przez kobietę i dziecko. — Czy należy ogłaszać się w prasie prowincjonalnej. — Efemerydy wydawnicze. — Naszym przyjaciołom w Francji. — Układ graficzny ogłoszeń. — Ogłoszenie w prasie fachowej. Rozmiar ogłoszenia. — W jakie dni ogłaszać. — Propaganda zbiorowa. — Przykłady. — Prawa strona czy lewa. Reklamowanie leków i metod leczniczych. — Ogłoszenie w Japonji. — Przed 25 laty. — Z teki zbieracza. — Ze świata propagandy i reklamy.

Objętość zeszytu 60 stronnic. Kilkadziesiąt ilustracyj. Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w kioskach „Ruchu" i większych księgarniach. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Królewska 5.

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, dnia 4 stycznia 1936 r.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,00 Zespół harmonistów; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14,30 Piosenki przebojowe; 15.00 Gruba gra — humoreska); 16,15 Pieśni 16,30 Skrzynka techniczna; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18,00 Klucz do świata — słuchowisko dla dzieci; 18,30 Przegląd wydawnictw; 18,40 Pogadanka społeczna; 18,55 Przegląd wydawnictw rolniczych; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Wieczór kolend; 20.45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Audycja noworoczna dla Polaków z zagranicy; 21,30 Wesoła Syrena; 22,00 Muzyka lekka; 23,05 Spacer po Europie — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Niedziela, 5. I. 1936 r.

9,00 Audycja poranna; 10,30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 12,03 Przegląd teatralny; 12,15 Poranek muzyczny; 13,00 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy; 14,00 Pierwsi nasi królowie; 14,20 Muzyka salonowa; 15,00 Godzina rolnika; 16,00 O Stasiu narciarzu — opowiadanie; 16,15 Kwintet smyczkowy; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Muzyka taneczna; 17,40 Migawki regjonalne — audycja ze Lwowa; 18,00 Recital skrzypcowy; 18,30 Słuchowisko pt. „Jubilat"; 19,40 Wiadomości sportowe; 19,45 Co czytać — nowości literackie; 20,00 W muzykalnym domu — wieczór ballad; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Na lwowskiej fali; 21,30 Historja z końca świata — feljeton; 21,45 Wiadomości sportowe; 22,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 6. I. 1936 r.

9,00 Audycja poranna; 10,30 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie; 12,15 Poranek muzyczny; 13,00 Fragment słuchowiskowy pt. „Dom kobiet"; 14,00 Dwie opowieści ze „Skalnego Podhala"; 14,20 Muzyka salonowa; 15,00 Orkiestra; 15,30 Słuchowisko wiejskie pt. „Heca w Jaźwinach"; 16,00 Audycja solendowa; 16,20 Pasjans i robótki — pogadanka; 16,35 Słuchowisko „Wielka stawka"; 17,05 Recital fortepianowy; 17,35 Benedykt Dybowski — pogadanka; 17,45 Minuta poezji; 17,50 Muzyka taneczna; 18,35 Szopka na Starem Mieście — Or-Ota — słuchowisko dla dzieci; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Audycja żołnierska; 20,30 Dziennik wieczorny; 20,40 Obrazki z Polski współczesnej; 20,45 Arje i pieśni; 21,15 Wieczór literacki; 21,45 Wiadomości sportowe; 22,00 Koncert symfoniczny; 23,05 Muzyka taneczna.

Praca nad radjofonizacja wsi

Kultura i jej dobrodziejstwo szerzą się za pośrednictwem radja coraz wydatniej i w naszych wsiach. Ostatnio mamy do zanotowania fakty, że w pojedyńczych niewielkich gminach przybyło w ciągu kilku miesięcy powyżej 50 radjoodbiorników. To znaczy, że są już okolice w Polsce, w których już na niejednej chacie wisi antena.

Kilka miesięcy temu Polskie Radjo ogłosiło konkurs na zwerbowanie jaknajliczniejszej ilości nowych abonentów w gminach wiejskich. Konkurs zakończony został zwycięstwem gmin: 1) Sobienie Jeziory (powiat garwoliński) w której w ciągu 7-miu miesięcy przybyło 70 sztuk odbiorników, 2) Korycin (powiat Sokółka) — 56 sztuk, 3) Stok Ruski (powiat siedlecki) — 40 sztuk.

Gminom powyższym ofiarowane zostały dwulampowe bateryjne z głośnikami, które w najbliższych dniach rozpoczną już pełnić swą służbę w świetlicach wiejskich organizacyj społecznych. Świetlice te urządzają dnia 15 12. popołudniowe uroczystości „Pierwsze otwarcie głośnika", na których jednym z punktów programu będzie przemówienie nadane przez Polskie Radjo o godz 16,40 — 16,45 specjalnie do słuchaczów wsi Sobienie Jeziory, Korycin i Stok Ruski.

Jako dalszy ciąg i zakończenie powyższego konkursu, Polskie Radjo zaprosiło za pośrednictwem Wydziałów Powiatowych, przedstawicieli zwycięskich gmin do wygłoszenia swych wrażeń radjowych przed mikrofonem Polskiego Radja w Warszawie w dniu 5 stycznia 1936 r.

Odpowiedzi Redakcji

— **W. Pan Edward Michła, Sonicze, poczta Sopoćkinie, woj. Białostockie:** Życzonego nazwiska nie znamy, wystarczy jednakże dokładnie wypisać skrz. poczt. 676, a napewno do właściciela dojdzie.

— **Raczko Józef, folw. Chobotki.** Abon. opłacony do I. VI. 1936 r. Od 1. I. 1936 r. wysyłamy „Tygodnik".

— **P. Słonina Jan, Nowosiółka Łęczówka.** Abon. opł. do 15. V. 1936 r.

— **P. Waszka Antoni, Sienno koło Iłży.** Abon. opł. do 1. V. 1936 r.

Do P. T. Zarządu Kursów Maturycznych i Dokształcających „WIEDZA" w Krakowie, ul. Fierackiego 14.

Niniejszem komunikuję, iż dzięki korzystaniu z kursu korespondencyjnego złożyłem dnia 12 X. 35 r. z pomyślnym wynikiem egzamin z zakresu 6-ciu klas gimnazjalnych przed Komisją Egzaminacyjną w Państwowem Gimnazjum i św. Jana Kantego w Poznaniu. Za łaskawe sumienne i fachowe przygotowanie mnie do powyższego egzaminu składam gorące podziękowanie.

Florjan Kurasz Ligota pow Krotoszyn

FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI" WARSZAWA

SENSACJA! SENSACJA!

Automat 8-mio strzałowy

6.95

Automat szufladkowy 6-cio mm., wyrzucający sam gilzy po wystrzale. Strzelający do celu metalowemi kulkami lub śrutem do ptactwa oksydowany, system myśliwski. Cena rekl. zł. 6.95, 2 sztuki zł 13 i 100 nabojów zł. 3,50. Magazynek rezerw. i szczoteczkę dodajemy darmo. 8-mio st. 18.— Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie Adr.: dział broni zagr. Warszawa **Komercja** Dzielna 45 B.

Zioła przeciw cierpieniom płucnym

nr rej. 1191 ogólnie znane jako

Herbata Puhlmanna

Zioła te od przeszło 25 lat używane są przy cierpieniach górnych dróg oddechowych

Uważać na znak ochronny i nazwę! Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Miejsca nabycia wskaże

Górnośląska Wytwórnia Chem.

Spółka Akcyjna

Katowice, Jagiellońska 5. Oddz. 867

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgł z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka poczt. nr. 676.

Wezmę

w dzierżawę gospodarstwo 12 do 15 mórg z kuźnią lub bez. Rejewski Jan. Grudziądz. Cytadela ulica Poprzeczna 1. (3

Wiatrak

z domkiem i kompl. zabudowaniem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu sprzeda m Cena przystępna. Wł Osiński wieś Cełujki pow Biała Podlaska woj. Lubelskie. (2

Każdemu przypadnie nagroda!

kto nadeśle dobre rozwiązanie

ukor mywon w — aicsęzczs jubórp

Za dobre rozwiązanie wymienionego przysłowia przeznaczyliśmy, celem zdobycia klienteli, następujące nagrody:

1	Nagroda	maszyna do szycia	7 Nagroda	narty
2	„	rower męski	8—15 „	obrazy olejne
3	„	patefon	16—20 „	swetry męskie
4	„	aparat radjowy	21—25 „	pullowery damskie
5	„	aparat fotograficzny	26—35 „	zegarki męskie
6	„	kilim 150×200	36—50 „	kasety toaletowe

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesyłać jak najwcześniej, załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, ktorą się w każdym razie otrzymuje. Adresować:

Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA", Kraków Krowoderska, 56 H

Humor zagraniczny.

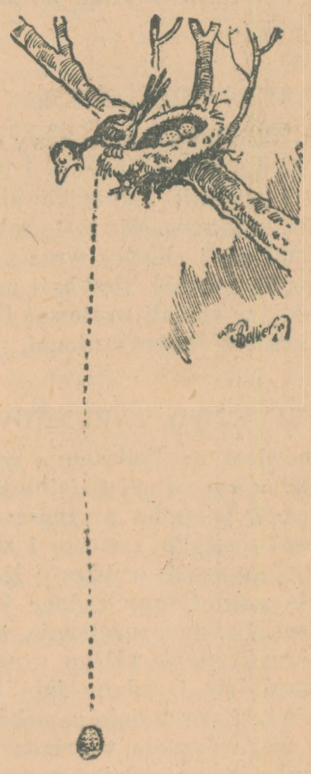

— Hej! hej! wracaj natychmiast! Jesteś jeszcze za młody by latać.

Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.